

Wielmożny Panie Doktorze !

Serdecznie dziękuję za łaskawie przesłany list. Bardzo byliśmy zaniepokojeni, że Wny Pan Doktor i Sobie żadnej wiadomości nie dawał. Od miesiąca wybieram się do Krakowa, lecz trudno mi się wybrać. Gdy tylko do pieniędzy przyjdę do Krakowa, tembardziej, że termin mej pilności temu Panu Doktorowi dawno minął. Zaco bardzo przepraszam.

Nie raz ze żoną rozmawialiśmy, że na mój list wysłany do Księgarni w styczniu odpowiedzi nie otrzymałem. W liście tym prosiłem o łaskawę dokończenie historii handlu, również udzieliłem wyjaśnienia w sprawie podatków.

W sprawie Lankoffa wysłałem spedytorem list jak kopia, jeszcze dnia 28 kwietnia b.r. Spedytor przywiósł list z powrotem, że pana tego niemógł znaleźć. W krótkce może mi się uda być we Lwowie to się postaram rzecz tą załatwić po myśli Wgo Pana Doktora.

W dniu 30 kwietnia br. minął termin zeznania o dochodzie, robiąc takie zeznanie dla siebie, zrobiłem takowe i dla Wgo Pana Doktora, zeznanie to wysłałem do Chrzenowa, w terminie przepisowym. Dochód podałem prawdziwy tj. pobierany odemnie procent. Emeryturę podałem, by zapytali się Magistertu Krakowskiego. Niezrobienie zeznania naraża na karę a powtóre traci się prawo wniesienia rekursu.

U nas Bożu dzięki wszystko zdrowe, ruch słabszy to też brak gotówki bardzo się odczuwa.

Proszę uprzejmie o łaskawę skreślenie paru słów, od żony piękne ukłony, kreślę się

z poważaniem

Rzeszów dnia 3 maja 1930.